N^RO 61.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Czwartek dnia 4 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomosci Krajowe.

ROZKAZ DZIENNY DO WOJSKA POLSKIEGO.

W kwaterze głównéj w Warszawie dnia 18 (30) stycznia 1830 r.

ZA NAJWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stosownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza Imci i Króla.

Postępują na wyższe stopnie *za odznaczenie się w czasie wojny z Turkami. W sztabie głównym*: W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, kapitan gwardji Wojciech Chrzanowski, na podpułkownika. *W korpusie inżynjerów*: Porucznicy: Józef Brodowski, Wincenty Szymanowski, Fryderyk Rossmann, Konstanty Jodko, Felix Wiszniewski i August Szultz, na kapitanów klassy 2éj; podporucznik Teofil Żelewski, na porucznika. Mają sobie oświadczone najwyższe zadowolnienie Najjaśniejszego Cesarza Imci i Króla, *za chwalebne postępowanie w czasie tejże wojny.* W tymże korpusie, porucznicy: Edward Bieliński i Felix Dunin. Otrzymuje żądaną dymissję, *dla słabości zdrowia* z pensją. *W sztabie głównym*: W części jenerała kwatermistrza jeneralnego, pułkownik Michał Pełczyński, w stopniu jenerała brygady, z pozwoleniem noszenia munduru. Przeniesieni zostają. *W jeździe*: Z pułku 3 strzelców konnych, major Franciszek Dunin, do pułku 2 ułanów. Z pułku 2 ułanów, major Seweryn Dzierzbicki, do pułku 3 strzelców konnych. Otrzymuje pensję. *Z reformy*: Uwolniony ze służby rozkazem dziennym z dnia 17 (29) grudnia 1829 r. kapitan Jan Smotrycki. Otrzymują urlopy. *W gwardji*: W pułku grenadjerów, podporucznicy: Szumski, na dni 15, do Poznania, i Klemensowski, na miesięcy 2, do Galicji austrjackiéj i w gubernję wołyńską. *W korpusie artyllerji*: W baterji pozycyjnéj konnéj gwardji, podporucznik Rupniewski, przedłużenie urlopu na miesiąc 1, do Krakowa i Galicji austrjackiéj. *W korpusie inżynjerów*, Podporucznik Kamiński, na dni 20, w gubernję grodzieńską. W bataljonie saperów, podporucznik Dolinger, przedłużenie urlopu na dni 25, w gubernje wołyńską i wileńską. *W piechocie*: W pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Nro 1, podporucznik Kramkowski, na dni 24, w obwód białostocki. Na przedstawienie jenerała artyllerji, dowódzcy korpusu rzeczonego: otrzymuje dymissję. *W korpusie artyllerji*: W kompanji 1éj lekkiéj pieszéj, podporucznik Karól Kaczanowski.

NACZELNY WÓDZ
(*podpisano*) KONSTANTY W. X. R.
Zgodno z oryginałem p. o. szefa sztabu głównego
Jenerał brygady *Siemiątkowski.*

Szkoły z powodu wielkich mrozów zamknięte były przez kilka dni ostatnich stycznia. Rozpoczęły się znowu dnia 1 lutego, bo z naturalnego rzeczy porządku zdawało się, że zimno się zmniejszy.

(A. n.) Starzy myśliwi i starzy gospodarze utrzymują, że w dniu Najświętszéj Panny gromnicznéj (które to święto zawsze w miesiącu lutym przypada) borsuk piérwszy raz z nory wychodzi, po kilkonastu-tygodniowym w niéj pobycie, gdzie jak niesie podanie bez pokarmu się obchodzi, na podobieństwo niedźwiedzia. Jeżeli mają trwać długie jeszcze i ciężkie mrozy, zwierzę to krótko przebywszy na wolném

powietrzu, znowu wraca do jamy, jeśli zaś przeciwnie instynkt jego naturalny przeczuwa bliskie ciepła, dłużéj bawi na świecie i nie spieszy się już z powrotem do swojéj przeszłéj siedziby. Jeden z namiętnych myśliwców, podjął się w tym roku stwierdzić to podanie własném doświadczeniem.

Dnia wczorajszego odbyło się zgromadzenie gminne w cyrkule drugim stolicy pod laską Pana Eckerkunsta marszałka. Wybrano deputowanym większością 49 krések Pana Charzewskiego, a radcą wojewódzkim Pana Eckerkunsta.

Dnia wczorajszego płacono na giełdzie warszawskiéj listy zastawne po 99; obligacje udziałowe po 376; assygnaty rossyjskie po 180 zł.

Dnia wczorajszego znaczniejsze wygrane piérwszéj klassy lotterji klassycznéj padły na następujące numera: Nr. 26,871 wygrał 9000 zł.; Nr. 3934 zł. 4000; Nr. 32,306 zł. 2000; Nra 25,854 i 27,762 po zł. 1000; Nra 2049, 7339, 25,959 i 27,426 po zł. 500.

Dziś zimna stopni 22.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś Wdowa Malabaru Nieproszeni goście. Warjat z potrzeby.

Wiadomosci Zagraniczne.

Pan Fattam wydał w Londynie grammatykę egipską, a P. Bowring dzieło o poezji i literaturze węgierskiéj.

P. Morton, lekarz hr. Woroncowa zapowiedział opis podróży w Rossji od r. 1827 do 1829.

Chwalą powszechnie dzieło jenerała porucznika angielskiego Vane, w którém opisał wojnę niemiecką i francuzką w latach 1813 i 1814.

Lekarz berliński Sobernheim, napisał po łacinie elegję na śmierć młodego wirtuoza Prauna, w Krakowie zmarłego.

Radykalista angielski Cobbet dał w Liwerpoolu publicznie słowo, że za 6 miesięcy zostanie członkiem parlamentu.

W Amszterdamie darował na rzecz ubogich jakiś nieznany dobroczyńca 30 łasztów zboża.

W posiadłościach niderlandzko-indyjskich nie uśmierzono jeszcze powstania, pomimo, że żołnierze niderlandzcy zawsze mają przewagę nad krajowymi powstańcami.

Dnia 19 stycznia była w Monachjum wielka szlichtada dworska. Sanki, w których królowa siedziała, powoził baron Kesling wielki koniuszy.

Towarzystwo niemieckie w Królewcu obchodziło rocznicę koronacji króla pruskiego publiczném posiedzeniem. Czytano na niém uczone rozprawy, a między innemi czytał P. Bohlen *o teatrze u Indjan*, a P. Szubert o prawości rządów europejskich i jakim sposobem rząd Porty ottomańskiéj stał się prawym. Doktor Lobeck powiedział mowę z powodu odrodzenia Grecji. Kanclerz pruski P. Wegnern dał tego dnia świetny bal na 500 osób.

W Nowym Jorku zwołał niedawno przez dzienniki fabrykant cydru do parku pod gołém niebem, szczególniejsze zgromadzenie, mianowicie zaś tych wezwał, którzy pragną dla ludzi czarnych jednakowego jak dla białych wychowania, dopuszczenia kobiet do używania zarówno z mężczyznami wszystkich praw politycznych, nakoniec zniesienia surowych praw przeciw dłużnikom. Zgromadzenie było najrozmaitsze; byli tam i próżniacy, i czarni, i obszarpani ulicznicy. Fabrykant cydru zaczął od czytania artykułów, względem których zgromadzenie na naradę wezwał i na żądanie słuchaczów musiał je odczytać i po raz trzeci przeczytać. Potém powstał zgiełk tak wielki, iż jeden drugiego nie mógł słyszyć. Niektórzy obwoływali fabrykanta, prezydentem Zjednoczonych krajów, inni chcieli go wynieść tylko na godność senatorską, w końcu wybrano

go kandydatem na reprezentanta do zgromadzenia prawodawczego. Za tyle zaszczytów zaczął już był mowę z podziękowaniem i z wyłożeniem obowiazków prawodawcy, gdy w tém nadbiegł urzędnik policyjny i prosił go z sobą na kilka chwil przed sędziego. Tam oświadczył, że mówił do zgromadzenia spokojnego o rzeczach, które mu się zdawały ważnemi; ale mu uczyniono uwagę, że zgromadzenie było zbyt hałasujące i że się rozejść musi. Pomimo wszelkich przełożeń, musiał fabrykant odejść do domu i zaniechać na ten raz wielkomyślnych planów swoich.

Blokada wyspy Tercejry zupełnie ustała dla braku okrętów portugalskich. Oprócz 300 Portugalczyków, którzy tam bez przeszkody z hrabiną Villaflor zawinęli, przybył tam jeszcze inny oddział, tak, iż Tercejra ma teraz 500 zbrojnych konstytucjonistów do swojéj obrony.

Zarzucano angielskim lekarzom, praktykującym w Paryżu, że dla zysku wchodzą w pewne układy z aptekarzami. Doktor Chermside w Londynie broni ich przeciw temu zarzutowi w oddzielném piśmie.

W Prusiech wydarzyły się 2 szczególne przypadki. Dziewczyna niedaleko Wollina poszła prać nad rzekę; lód załamał się pod nią i wpadła do wody; tyle jednak miała siły, że wydobyła głowę po nad wodę i wołała o ratunek, lecz nie mogąc się dobrze uchwycić lodu, znowu się zanurzyła. Pudel jéj pani usłyszał krzyk, i właśnie kiedy powtórnie pokazała głowę, skoczył, uchwycił ją za chustkę i już wyciągał gdy na nieszczęście znowu się lód załamał i tylko chusteczka w pysku pudla została. Nakoniec po raz trzeci wydobywa się biédna dziewczyna, pudel łapie ją za ramię, ona wydobywa wolną rękę i chwyta go za ucho; pudel puszcza jéj ramię, którego pyskiem nie mógł objąć i ująwszy mocno zębami palce, które go za ucho trzymały, wydobywa ją z wody bez żadnéj ludzkiéj pomocy. Bynajmniéj niedumny z swego uczynku, po wyratowaniu dziewczyny, łasił się pokornie koło jéj nóg, jak gdyby prosił o przebaczenie, że jéj palce musiał pokaleczyć. Teraz jest nieodstępnym jéj towarzyszem. Bohatérem drugiego wypadku nie jest pudel ale lis. W Pomeranji ustrzelił myśliwy lisowi skok przedni, tak, iż tylko na skórze się trzymał. W obec swego nieprzyjaciela ugryza on tę skórę, bierze urwany skok w zęby i kulawy ocala się w borze. Działo się to przeszłego lata. W grudniu r. z. ten sam myśliwy ubił tego lisa; skok był ugryziony przy samych piersiach i kość zupełnie zarosła.

Dnia 22 stycznia rozeszła się w Londynie pogłoska, że król J. angielski bardzo chory; w istocie musiano mu krew puszczać, ale znowu ma się lepiéj.

Wielkorządca Indji wschodnich lord Bentinck wydał odezwę zabraniającą na zawsze palenia wdów indyjskich. Obawiano się najwięcéj oporu Braminów, ale nad wszelkie spodziewanie, oni sami z radością dowiedzieli się o tym rozkazie. Mowią, że lord Bentinck nie miał w téj mierze żadnego polecenia od rządu angielskiego i że zniósł ten okrutny zwyczaj na własną odpowiedzialność. Tylko dyrektorowie kompanji wschodnio-indyjskiéj niekontenci są z jego odezwy, a Indjanie mają uchwalić adres z podziękowaniem za zniesienie tak uciążliwéj żałoby.

Sejm Darmsztadzki uchwalił petycję o zniesienie loterji klassycznéj i o zakazanie gry zagranicznéj.

W Bruxelli, podobnie jak w Paryżu rozdaje ubogim niewidoma ręka rozmaite wsparcie. Mówiono z początku, że pewien majętny kupiec jest tak miłosierny, ale ubodzy mają jakiegoś *małego kopciuszka* (*petite Cendrillon*) za swego dobroczyńcę.

Donna Karolina, Joachima z xiążąt Burbonów, owdowiała królowa portugalska, siostra teraźniejszego króla hiszpańskiego, matka Don Pedra i Don Miguela, zakończyła życie dnia 6 stycznia zrana w pałacu Kweluz, niedaleko Lizbony.

W zachodzących między Don Pedrem i Don Miguelem nieporozumieniach, zachowywać będzie Anglja ścisłą neutralność.

W niektórych okolicach Francji dochodzą mrozy do 19 stopni. Skutkiem takiéj niezwyczajnéj w tamtych stronach temperatury bydło i owce nie mają dosyć żywności, największe dęby pękają, wina zamarzają w beczkach, ptaki nawet tamtejsze nieprzyzwyczajone do temperatury tak ostréj, spadają gromadami zmarznięte; wszędzie na polach pokazało się mnóstwo dzikich gęsi i kaczek, które z łatwością dają się chwytać; pod Nerac zamarzł w najrozmaitszych formach cały wodospad na 25 stóp wysoki. Wilki nawet napadają na ludzi. W departamencie niższych Pireneów pożarły powracającego od chorego xiędza wraz z koniem. Jedyny dobry skutek ostréj zimy jest, iż obudziła w wielu zimnych sercach uczucie litości względem biednych.

Ministrowie tureccy naradzają się nieustannie w interessach Grecji, od czasu, jak w Londynie nie zgodzono się na to, czy uznanie niepodległości Grecji mą nastąpić przez firman sułtański, czy téż przez uchwałę mocarstw sprzymierzonych. Reis Effendi, który chciał, ażeby narady w téj mierze ukończyły się w Stambule, widzi teraz, że się pośpieszył z wysłaniem posła do Petersburga, gdyż ostateczne układy zapewne tam będzie musiała Porta podpisać. Z tém wszystkiém przyjmują ministrowie tureccy hrabiego Orłowa jak najgościnniéj i już kilka balów dali dla niego.

Ostatnia wojna przekonała, że Adrjanopol powinien być obwarowany; jakoż mają się zająć onego warowniami, tak gorliwie, iż to będzie twierdza piérwszego rzędu.

Z głównéj kwatery rossyjskiéj w Burgas, przybywają do Stambułu często officerowie rossyjscy za urlopem.

Na wyspach jońskich odkryto spisek przeciw rządowi.

Syn Jussufa, paszy Warneńskiego przybył z Odessy do Stambułu i miał u sułtana posłuchanie, na którém prosił o przebaczenie ojcu. Sułtan przyjął go łaskawie, ale nie przychylił się do jego prośby.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ PODN. 616.